WYDANIE D CZWARTEK 4 MAJ 1933 ROK II - NR. 121

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ze ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Prezydent Rzplitej ma pochodzić z Wilna

Pogłoski o nowych zmianach w rządzie

Warszawa, 3-go maja.

W kołach prorządowych krążą pogłoski, że rekonstrukcja rządu, która ma nastąpić po wyborze Prezydenta Rzplitej, obejmie między innemi **resort sprawiedliwości. Jako kandydata na następcę p. Michałowskiego wymieniają prezesa związku strzeleckiego, posła z BB., mec. Paschalskiego.** Jednocześnie mówią, że w takim razie **wiceministrem sprawiedliwości miałby zostać jeden z obrońców w procesie Gorgonowej, mec. Ettinger.**

Sprawa kandydata sanacji na stanowisko Prezydenta Rzplitej jest dotąd niewyjaśniona. **Pisma sanacyjne ograniczają się obecnie głównie do ataków na opozycję za jej zamiary zbojkotowania Zgromadzenia.** W kuluarach politycznych **mówią z przekąsem, że nazwisko kandydata nie gra w tej chwili roli i najważniejszą rzeczą jest to, że musi on być z Wilna, które od szeregu lat pomajowych dostarcza Polsce wszelkiego rodzaju wyższych i niższych dygnitarzy.**



Słońce wiosenne, choć tak późne w tym roku, zaczyna coraz częściej wyzierać zza chmur. Dzieci spuszczają na wodę swoje pierwsze żaglowce, odbywając w fantazji dalekie podróże.

Redukcje urzędników państwowych

We wszystkich resortach zwolniono do 5 proc. urzędników

Warszawa, 3-go maja.

We wszystkich resortach ministerjalnych dokonano na 1 maja redukcyj personalnych w wysokości od 3 do 5 proc. zatrudnionego personelu.

Zarządzone wymówienia, przeniesienia w stan nieczynny lub na emerytury motywowane są względami budżetowemi. W każdem ministerstwie zredukowano po kilkadziesiąt osób.

W odróżnieniu od dotychczasowych zwolnień, ograniczających się wyłącznie do niższego personelu urzędniczego, **obecna redukcja obejmuje również urzędników wyższych stopni służbowych.**

Obniżenie cen biletów kolejowych

nie nastąpi prędko

Warszawa, 3-go maja.

Wydział taryfowy Ministerstwa Komunikacji zakończył studja w sprawie **możliwości obniżenia taryfy osobowej na PKP.** Wnioski w tej sprawie złożone zostały min. Budkiewiczowi. Obliczenia Ministerstwa Komunikacji wykazały, że obniżka cen biletów kolejowych może być przeprowadzona **tylko przy przejazdach na większych przestrzeniach od 200 klm. wzwyż.**

Równolegle ze sprawą zmiany taryf rozpatruje Ministerstwo Komunikacji projekt **zmian w podziale na klasy. Skasowana ma być klasa 4-ta.**

Jak nas informują, sprawa obniżki taryfy będzie przedmiotem wymiany zdań pomiędzy Ministerstwem Komunikacji a innemi zainteresowanemi centralnemi władzami państwowemi. Dopiero po ewentualnem uzgodnieniu stanowisk może nastąpić zatwierdzenie projektu komisji przez ministra Komunikacji. Tak, jak się sprawy przedstawiają obecnie, **nie należy oczekiwać szybkiej realizacji obniżki taryfy pasażerskiej.**

Hitlerowski komisarz

w niemieckim ruchu zawodowym

„Przebudowa" związków zawodowych

Berlin, 3-go maja.

W związku z rozwiązaniem socjalistycznych związków zawodowych, **główny inicjator tego wyczynu wojującego hitleryzmu, prezes pruskiej rady państwowej dr. Ley, odbył w dniu wczorajszym wieczorem dłuższą konferencję z Hitlerem. W czwartek ma się odbyć dalszy ciąg tej konferencji, której celem jest — jak podaje urzędowa agencja — „po zadaniu głębokiego ciosu marksizmowi, zastanowić się, w jakim kierunku ma zostać przebudowany cały ruch zawodowy".** Przebudowa ta pójdzie prawdopodobnie w duchu faszystowskiego ustroju korporacyjnego. **Narazie „na wszelki wypadek" zostanie zamianowany hitlerowski komisarz dla całego ruchu zawodowego. Będzie nim prawdopodobnie niejaki August Winnig.**

Adolf Hitler

oswobodziciel i chlebodawca robotników niemieckich

Berlin, 3-go maja.

Z okazji rozbicia socjalistycznych związków zawodowych, t. zw. „Komitet Wykonawczy dla Ochrony Pracy Niemieckiej" wydał dłuższą odezwę, w której wśród powodzi znanych frazesów, naturalnie oświadcza, że cała akcja opanowania ruchu zawodowego przez hitleryzm została przeprowadzona dla „dobra robotnika niemieckiego", którego największym przyjacielem, oswobodzicielem i chlebodawcą jest... Adolf Hitler.

Charakterystycznem jest zamieszczenie przed odezwą uwagi, że ma ją umieścić bez wyjątku cała prasa i to bez żadnych skrotów.

Czy secesjoniści odpowiadają

za zobowiązania stronnictwa poprzedniego

Ciekawa rozprawa sądowa

Warszawa, 3-go maja.

Przed Sądem Okręgowym znajdzie się niebawem sprawa zasadniczego znaczenia dotąd w sądach nie spotykana. Chodzić będzie mianowicie o rozstrzygnięcie, czy stronnictwo polityczne, powstałe z rozłamu, odpowiada za zobowiązania stronnictwa poprzedniego. W tym wypadku chodzi o skargę byłego sekretarza Centralnego Związku Górników Bosowskiego, występującego ze skargą przeciwko Z. Z. Z. p. Moraczewskiego, aby po rozłamie w partjach socjalistycznych przyjął na siebie niektóre agendy Związku Górników.

Przed przejściem Centrum

pod sztandary Hitlera

Berlin, 3-go maja.

W dniu 5 maja odbędzie się w Berlinie kongres rady naczelnej niemieckiej partji centrowej. Na kongresie tym mają zapaść — jak podaje ogólnikowo prasa — uchwały, mające na celu reorganizację partji tak w dziedzinie personalnej jak i rzeczowej. Mówiąc innym językiem, chodzi tu poprostu o zhitleryzowanie niezależnego dotychczas Centrum.

Sieć handlowa w Polsce

Warszawa, 3-go maja.

Według obliczeń statystycznych w Polsce w roku bieżącym przypadło przeciętnie jedno przedsiębiorstwo handlowe na 93 mieszkańców. Najsilniej handel reprezentowany jest w woj. Śląskiem i Łódzkiem, gdzie jedno przedsiębiorstwo przypada na 75 mieszkańców, najsłabiej na kresach, gdzie stosunek ten jest dwukrotnie wyższy.

Automaty konkurują z ludźmi

Warszawa, 3-go maja.

Właściciele ulicznych budek tytoniowych, zaniepokojeni instalacją przez dyrekcję Monopolu, ulicznych automatów, w których upatrują ogromną konkurencję, zwracają się z memorjałem do ministerstwa Skarbu, aby pozwolono im na sprzedaż bez ograniczenia godziny. Jak wiadomo, budki uliczne są obsługiwane wyłącznie przez inwalidów.



Święto Narodowe w Katowicach

Wieczornice ku uczczeniu Konstytucji 3 Maja

W dniu obchodu rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, panowała prześliczna pogoda słoneczna. O godz. 6 rano odbyła się w Katowicach pobudka orkiestr wojskowej i policyjnej.

O godz. 10 Ks. Infułat Kasperlik odprawił przed gmachem Sejmu Śl. oraz Śl. Urz. Wojew. uroczystą Mszę polową. Piękne kazanie patrjotyczne wygłosił po Mszy św. ks. prof. Kwiczala, wspominając o znaczeniu obchodu rocznicy Konstytucji 3 Maja, o braciach, którzy do tej pory tęsknią daremnie pod obcem jarzmem za wolną Rzplitą Polską i wskazując na konieczność doskonalenia ducha i cnót obywatelskich w myśl hasła: „Bóg i Ojczyzna!" Kaznodzieja w swem przemówieniu wspomniał również, że poza kryzysem gospodarczym, Polska obecna przeżywa również głęboki kryzys moralny i że należy koniecznie dążyć do umoralnienia naszego życia publicznego przez szerzenie zdrowych zasad obywatelskich i zasad miłości bliźniego. Dzień 3 Maja winien dla nas Polaków być dniem modlitwy i głębokiego rachunku sumienia. W zgodzie i miłości wzajemnej naród musi zabrać się do uporządkowania spraw, dotyczących kraju i jego przyszłości.

Po zakończeniu kazania tysiączne rzesze wiernych odśpiewały hymn narodowy „Boże coś Polskę". Podczas uroczystości kościelnej obecni byli oprócz przedstawicieli władz wojewódzkich, Sejm Śl. z marsz. Wolnym na czele, wojskowości, konsulowie: Anglji, Francji, Czechosłowacji, Włoch, Rzeszy Niemieckiej, Austrji, Węgier i Hiszpanji.

Po mszy św. ruszył pochód, w którego skład wchodziły oddziały 73 p. p., 23 p. artylerji, policji, urzędników państwowych, wojewódzkich i komunalnych, przysposobienia wojskowego, szkolne itp. do defilady, którą władze odebrały z podjum, ustawionego u wylotu ul. Wawelskiej przy ul. 3 Maja, poczem z okien Teatru Polskiego przemówił do zebranych organizacyj prezydent miasta Katowic, dr. Kocur, poczem odśpiewano „Rotę" Konopnickiej.

W czasie od godz. 15 do 17-tej odbył się w Parku Kościuszki festyn ludowy dla młodzieży i dorosłych, obejmujący różne gry i zabawy. Następnie odbyły się w Parku zawody sportowe i gry pokazowe, wieczorem zaś zabawa ludowa w sali p. Kubosza (Park Kościuszki), a w Teatrze o godz. 20 uroczyste przedstawienie, na którem wystawiono premjerę „Przekupki Warszawskiej". Przedstawienie poprzedzone było przemówieniem ks. prof. dr. Karola Milika z Król. Huty.

Pozatem w poszczególnych dzielnicach miasta odbyły się wieczornice ku uczczeniu konstytucji 3 Maja. W ciągu całego dnia wczorajszego odbyła się na ulicach miasta zbiórka na Dar Narodowy, wzgl. na potrzeby oświatowe T. C. L.

W dniu święta narodowego wszystkie składy i instytucje były zamknięte.

W obronie warsztatów pracy

W poniedziałek wyjechała do Warszawy delegacja robotników poszczególnych przedsiębiorstw papierniczych celem przedłożenia zainteresowanym Ministerstwom postulatów, uchwalonych na ostatnim kongresie rad załogowych. Uchwała kongresu domaga się niewpuszczenia do Polski papieru zagranicznego.

Dziecko śląskie do szkoły polskiej!

Przeniesienia szkolne na Śląsku

Jak wiadomo, wpisy do szkół powszechnych dla dzieci, urodzonych w r. 1927, w bież. roku nie odbędą się, gdyż władze szkolne pragną uzgodnić w całem Państwie wiek dziatwy, rozpoczynającej obowiązkową naukę w szkołach powszechnych. W roku bież. jednakże podobnie, jak w latach ubiegłych, będą odbywały się przeniesienia. Przewidziany został okres 2 dni, a **mianowicie 4 i 5-go maja br. do zgłaszania przeniesień dzieci ze szkół mniejszościowych po polskich szkół powszechnych i naodwrót.** Trzeba przewidywać, że niektórzy rodzice, zagitowani przez agentów niemieckich, podejmą starania, aby w terminie tym wycofać dzieci swoje z polskiej szkoły i przenieść do mniejszościowej. Niezawodnie będą to przeważnie ludzie, którzy na decyzję taką zdecydują się z niskich pobudek materjalnych.

Obowiązkiem społeczeństwa jest więc śledzić zabiegi Niemców o zdobywanie dusz dzieci polskich i w miarę możności stanowczo temu przeciwdziałać.

Trzeba również zaznaczyć, że **przeniesienia dzieci ze szkół mniejszościowych do polskich dopuszczalne są w ciągu całego roku szkolnego. Odbywają się** one jednak przeważnie zwykle z końcem roku szkolnego. **Najodpowiedniejszym terminem do wycofywania dzieci polskich ze szkół niemieckich jest okres 4 i 5 maja,** dlatego też rodzice zaintresowani winni, nie zwlekając, zgłaszać się z odpowiednemi prośbami do kierowników szkół w swych miejscowościach.

Tylko w polskiej szkole leży przyszłość młodzieży na Śląsku! Wzgląd na trudności, jakie może ona po dojściu do dojrzałego wieku napotykać w swej życiowej karjerze, legitymując się świadectwami szkoły niemieckiej, winien być decydującym dla rodziców, a nie doraźne widoki na wątpliwej wartości poparcie obiecywane przez Niemców.

Oszust nabrał bezrobotnego

Wyłudził 1500 złotych i zbiegł

Biuralista Ludwik Domin z Szopienic zgłosił w policji, że w 1931 r. zaangażowany został przez niejakiego Antoniego Golińskiego z Katowic (pl. Miarki 1) jako buchalter do firmy Golińskiego, istniejącej pod nazwą „Reklames" przy ul. 3 Maja 19. Goliński pobrał od Domina Ludwika kaucję w wys. 1.500 zł., z której po 2 latach zwrócił mu zaledwie 300 zł. Firma Golińskiego natomiast zalega pozatem Dominowi z wypłatą pensji w wys. 2.600 zł. Goliński zbiegł w niewiadomym kierunku. Policja przytrzymała współpracownika Golińskiego, niejakiego M. S. z Katowic, którego posądza o współudział w oszustwie.

Sztandary niemieckie

w Tarnogórskiem

Prowokacje tchórzliwych hitlerowców

W nocy na środę nieznani sprawcy wywiesili w Radzionkowie na publicznem miejscu wielki sztandar hitlerowski, a w 2 innych miejscowościach pow. Tarnogórskiego 2 cesarskie sztandary niemieckie. Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenia.

W dn. 20 bm. około godz. 20 w chwili, gdy w szkole polskiej na kolonji Karol Emanuel zapalono światła, podeszło na teren polski z Niemiec kilku osobników, krzycząc „Heil Hitler" i wyzywając na Polaków. — Sprawcy zbiegli do Niemiec.

Tegoż dnia o godz. 20-tej, przekroczyło kilku osobników pod Szarlejem granicę polską. Już na terenie polskim spalili oni większą ilość gazet, śpiewając przytem hitlerowskie pieśni. Zdołali oni zbiec do Niemiec.

TEATR KINO

TEATR POLSKI W KATOWICACH:

Czwartek: o g. 20 „Koncert M. Orłowa".
Piątek: o g. 18 „Przekupka warszawska" (dla szkół); o g. 20,45 „Występ Krukowskiego i Grudzińskiej".
Sobota: o g. 16 „U Mety" (dla szkół); o g. 20 „Przekupka warszawska".

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Rybnik: czwartek: „Przekupka warszawska".
Jaworzno: czwartek: „Izabella" (operetka).

KINA:

Katowice: Capitol „Kismet" (Żebrak z Bagdadu). Casino „Dlaczego zgrzeszyłam". Colosseum „Krwawy szlak". Palace „Trędowata". Rialto „Aniołowie piekła". Union „Ułani - ułani, chłopcy malowani".

Król. Huta: Apollo „Rajski ptak" i „Ostatnia noc kawalera". Colosseum „Pałac na kółkach" i „Wielkomiejskie cienie". Roxy „Syn Indji" i „Igloo".

Bielsko: Apollo „Pałac na kółkach". Miejskie „Pośrednik miłości". Miejskie w Białej „Pod Twoją obronę".

RADJO:

Czwartek, 4 maja 1933 r.

Katowice. 11.57 Sygnał czasu. 12,10 Intermezzo muzyczne. 12,30 Komunikat meteorologiczny. 12.35 XXV-ty koncert szkolny. 15.35 „Kobieta z przedmieścia". 15.50 Komunikaty Związku Wynalazców. 16 Hejnał i pieśni majowe. 16,25 Kurs średni języka francuskiego. 16.40 Odczyt pt.: „Piękno gór". 17 Koncert chóru urzędników magistratu m. Król. Huta. 17.40 Odczyt. 18 „Odpoczywajmy, czyli rzecz o wywczasach nauczycielskich". 18,10 Muzyka lekka i taneczna. 19,30 Feljeton p. t.: „Życie literackie" 20 Intermezzo muzyczne. 20,30 Transmisja koncertu europejskiego finlandzkiego z Helsingforsu. 22 Kwadrans literacki p. t.: „Żołnierska przygoda". 22,15 Wiadomości sportowe. 22,25 Muzyka taneczna. 22.55 Komunikat meteorologiczny. 23—24 Muzyka taneczna.

Wrocław, Gliwice. 6,15 Gimnastyka i koncert. 12 Transmisja otwarcia wystawy. 12,45 Koncert. 20 Koncert filharmoniczny.

Morawska Ostrawa. 6,15 Gimnastyka i rozmaitości. 10,10 Muzyka wiejska. 11 Płyty. 12.30 Koncert. 16,10 Koncert. 17.20 Muzyka dla dzieci. 17.50 Płyty. 19.10 Lekcja angielskiego. 19,25 Koncert. 20.30 Koncert z Finlandji. 22,15 Koncert.

Siedem groszy
DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

CENTRALA
KATOWICE UL. SOBIESKIEGO 11. TEL. 9-59 do 9-61

REPREZENTACJE
KATOWICE, UL. MARJACKA 3, TEL. 960
SOSNOWIEC, UL. 3-MAJA 5a, TEL. 512
DĄBROWA, UL. STASZICA 33
CZELADŹ UL. BYTOMSKA 56
KRÓL.-HUTA, UL. ZJEDNOCZENIA 2, TEL. 625
RYBNIK, UL. ZAMKOWA 8, TEL. 27
BIELSKO, UL. PRZEKOP 11
BEUTHEN, O/S KAIS. FRANZ JOSEPH PL. 10, TEL. 20-18
POZNAŃ, UL. DĄBROWSKIEGO 76
CZĘSTOCHOWA, UL. N. M. PANNY 53 m. 16
KRAKÓW, UL. KARMELICKA 15
ZAWIERCIE, UL. 3-MAJA 5

Czwartek 4 maja 1933	Dziś: Florjana m. Jutro: Piusa V., Ireny Wschód słońca: g. 4 m. 24 Zachód: g. 19 m. 30 Długość dnia: g. 15 m. 06

KALENDARZ KSIĘŻYCOWY.
Zachód księżyca: g. 2 m. —
Wschód księżyca: g. 12 m. 28

ZMIANA KSIĘŻYCA.
Wtorek, 2 V o godz. 23,39 pierw. kw. do wtorku, 9 V. godz. 19,47

Nieudały napad rabunkowy

W dn. 2 bm. o godz. 21.30 w Tarn. Górach, na ul. Strzeleckiej, niejacy Igło, Szpila i Znaja napadli na niejaką Stasiakównę, którą trzykrotnie uderzyli, a następnie zabrali jej teczkę, zawierającą 20 zł. — Wszystkich sprawców napadu ujęto, u jednego z nich znaleziono przy rewizji pistolet.

w kilku słowach

co się jeszcze zdarzyło

— W nocy z 2 na 3 bm. włamał się nieznany sprawca do kiosku Pritzi Roth w Białej, ul. Kolejowa 33, gdzie skradł większą ilość różnych towarów spożywczych. Szkoda wynosi około 150 zł.

— W nocy z 2 na 3 bm. wybuchł pożar w znanej fabryce gwoździ „Polska Morawia" w Czechowicach. Strat wyrządzonych przez pożar narazie nie ustalono.

— We wtorek w godzinach porannych napadło kilku opryszków na stacji kolejowej w Dziedzicach na Franciszka Zipsera, lat 18, zam. w Dziedzicach. Pogotowie ratunkowe z Bielska odwiozło ciężko rannego Zipsera do szpitala miejskiego. Sprawców napadu nie ujęto.

— Nieznany sprawca skradł p. Janowi Tuszyńskiemu z Kamienia z garażu w Katowicach, przy ul. Wojewódzkiej 36, samochód osobowy „Tatra" bez numeru rejestracyjnego.

— Pielgrzymka do Częstochowy Sodalicji Pań w Katowicach licząca przeszło 260 osób z inteligencji, odjeżdża na Jasną Górę w sobotę, 6 maja o godz. 5 rano.

— Dyrekcja państw. gimnazjum matem.-przyrodn. w Król. Hucie przypomina, że 4 bm. odbędzie się o godz. 18 konferencja informacyjna dla rodziców uczniów ze szkół powszechnych, wzgl. innych gimnazjów, którzy zamierzają uczęszczać do zakładu. Na konferencji poruszana będzie sprawa egzaminów wstępnych, oraz ulg w opłatach taksy administracyjnej.

— W dniach 7, 14 i 21 maja br. odbędą się od godz. 8 rano strzelania ćwiczebne z broni małokalibrowej na strzelnicy Bractwa Kurkowego.

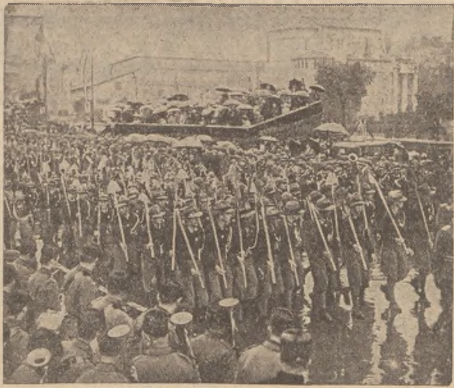
Wspaniały przebieg uroczystości 3 Maja w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

Uroczystości związane z obchodem święta narodowego 3-go Maja miały w stolicy przebieg podniosły. Na wszystkich domach powiewały flagi o barwach państwowych i od wczesnego rana gromadziły się na ulicach tłumy publiczności. O godz. 9-tej rano rozpoczęły się w świątyniach wszystkich wyznań nabożeństwa dla żołnierzy garnizonu stołecznego nie biorących udziału w defiladzie. O godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana odprawił ks. kardynał Kakowski w asyście biskupa polowego Wojsk Polskich ks. Gawliny i licznego duchowieństwa. Na nabożeństwo przybył P. Prezydent R. P. w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego.

W czasie gdy we wszystkich świątyniach odbywały się nabożeństwa na plac Józefa Piłsudskiego poczęły nadciągać oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni, policji i P. W. ustawiając się 6-ciu rzutach frontem do pomnika księcia Józefa. O godz. 10.15 dokonał przeglądu oddziałów wojskowych, P. W. i policji dowódca drugiej dywizji kawalerji gen. Wieniawa-Długoszewski w towarzystwie szefa sztabu O. K. I ppłk. Winiarskiego.

Przybyli również na plac rewji członkowie delegacji gospodarczej sowieckiej, oraz w gronie innych attaches wojskowych, attache niemiecki gen. Schiendler. O godz. 11.15 rozpoczęła się defilada, którą przyjął jako dowódca O. K. I. gen. Jarnuszkiewicz, oraz komisarz rządu na miasto Warszawę woj. Jaroszewicz. Po skończonej rewji oddziały wojskowe P. W. i policji przemaszerowały ulicami miasta, udając się do koszar, witane serdecznie przez zgromadzone tłumy publiczności.



Faszyści urządzają swoje „święto pracy" w rocznicę „urodzin Rzymu" dnia 21 kwietnia. Ilustracja nasza przedstawia fragment pochodu w czasie ostatnich uroczystości na nowej Via del Impero.

Okrutna rzeź Chińczyków w Tybecie

Z Simla donoszą:

Miasto Jarkend w prowincji Sing-Kiang zostało zajęte przez powstańców mahometan, którzy wymordowali tam przeszło 100 Chińczyków. Spalili lokale zajmowane przez miejscowe władze. Wojska chińskie nie mogą opanować sytuacji.

Straszna katastrofa kolejowa w Indjach

Z Londynu donoszą:

W odległości 217 mil od Kalkuty wykoleił się pociąg pospieszny. W katastrofie utraciło życie 7 osób a 11 jest ciężko rannych. Wstępne śledztwo wskazuje na sabotaż, jako na przyczynę katastrofy.

Miljardowy deficyt Stanów Zjednoczonych

Z Waszyngtonu donoszą:

New York Trust Co. w swojem ostatniem sprawozdaniu stwierdza, że deficyt budżetowy Stanów Zjednoczonych wyniósł w roku 1931 — 462 milj. dol., a w roku 1932 — 2,47 miljardów dol. Niedobór za rok 1933 obliczany jest na 1,2 miljardy, a na rok 1934 na 1 miljard, wskutek czego na koniec roku budżetowego 1934 powstanie olbrzymi deficyt — 5 miljardów dolarów.

Lot kpt. Skarzyńskiego

Niepomyślne warunki atmosferyczne poważną przeszkodą lotu

Z Casablanki donoszą:

Kpt. Skarżyński wylądował na lotnisku w Cassablance 1 maja o godz. 20-ej wieczorem. Lot trwał od godz. 7.30 rano. Warunki atmosferyczne były niekorzystne. Dalszy lot nastąpi, skoro tylko na to pozwolą warunki atmosferyczne, które obecnie są w Marokku. Kpt. Skarżyński przeleciał około 2 tys. km. Odległość z Cassablanki do Dakaru wynosi około 2.500 km.

3 bm. o godz. 7,20 kpt. Skarżyński wystartował do St. Louis w Senegalu, skąd bezpośrednio rozpocznie lot z powrotem do Francji, w celu pobicia dotychczasowego rekordu.

Poseł Wysocki u Hitlera

Odprężenie w stosunkach niemiecko-polskich?!

Z Berlina donoszą:

W środę w południe przyjęty został przez kanclerza Hitlera poseł polski w Berlinie Wysocki i odbył z nim półtoragodzinną poufną rozmowę.

Rozmowa odbyła się w towarzystwie ministra spraw zagranicznych v. Neuratha.

Tematem rozmów, jak się dowiaduje nasz sprawozdawca, były aktualne sprawy, dotyczące obu państw, przyczem kanclerz Hitler zaznaczył, że Rząd niemiecki pragnie stać na straży zawartych pomiędzy Niemcami i Polską umów i uczynł wszystko, by naprężone stosunki uległy zmianie przez zbadanie całej sytuacji, bez niepotrzebnego roznamiętnienia.

Jak doniosło i ważne znaczenie posiada wizyta polskiego posła u kanclerza Rzeszy, świadczy fakt obecności ministra Neuratha, oraz poprzednia dwugodzinna rozmowa posła Wysockiego z ministrem Neurathem.



— Jak podaje „Voelkischer Beobachter" liczba aresztowanych przywódców socjalistycznych związków zawodowych, wynosi jak dotychczas 50 osób.

— W środę, dnia 10 maja odbędzie się w Berlinie w lokalu t. zw. Herrenhausu hitlerowski „kongres robotniczy", na którym powzięte zostaną uchwały w kierunku „zjednoczenia niemieckiego frontu robotniczego". Przewodniczyć obradom będzie prawdopodobnie Hitler.

— W St. Georgen aresztowano wdowę po znanym komunistycznym przywódcy Kurcie Eisnerze.

— W dniu 26-go bm. z okazji międzynarodowego zlotu, przybędą do Gdyni samoloty 20-tu państw. Lotnicy cudzoziemscy dokonają równocześnie oblotu polskiego Pomorza. Będzie to pierwsza tego rodzaju manifestacja lotnicza od czasu istnienia Gdyni.

— Przed warszawskim Sądem Okręgowym stanie w najbliższym czasie 10-ciu oficerów pułku piechoty z Łodzi, oskarżonych o nadużycia popełnione w ciągu kilku lat na sumę kilkuset tysięcy złotych. Proces potrwa około dwóch miesięcy.

Sieroty wygrały 12000 dolarów

Z Warszawy donoszą: Największa wygrana w ostatniem ciągnieniu dolarówki — 12 tysięcy dolarów — padła na obligacje, będącą własnością małych dzieci, sierot po 27-letnim urzędniku, Kazimierzu Jordanie.

Nowe posady w Kasach Chorych?

Wobec przekazania Kasom Chorych poboru 1 proc. podatku od pracowników i pracodawców na rzecz Funduszu pracy, zaszła potrzeba powiększenia personelu służbowego Kas dla wymiaru owej daniny.

Kasa Warszawska angażuje do tych prac około 50 urzędników.

Węgiel w Warszawie nie potaniał

Pomimo obniżki cen węgla, zastosowanej przez kopalnie przed miesiącem, węgiel w sprzedaży detalicznej w Warszawie dotychczas nie potaniał i w dalszym ciągu kosztuje 7 zł. za 100 kg. Kupcy węglowi tłumaczą to zjawisko tem, że obniżka cen nie miała dla nich praktycznego znaczenia, gdyż kopalnie równocześnie wycofały t. zw. superrabat w wysokości 20 proc., którego poprzednio udzielały.



Spiskowcy w walce z bojówkami niemieckiemi

56)

Prócz wymienionych w sali obecni byli również obaj komendanci Piłat i Kąkolewski.

Przed lokalem na posterunku, stał Andrzej Kaszubiak.

Była godz. 9-ta wieczorem i na ulicy było stosunkowo ciemno.

W pewnym momencie staje przed Piłatem spiskowiec Kaszubiak i melduje, że pod lokal zbliża się około stu podejrzanych żołnierzy.

Piłat rozkazał pogasić światła i spuszczenie rolosów drewnianych przy oknach i nakazał milczenie. Zapowiadając, że zaraz powróci, wyszedł sam na ulicę, by zorjentować się w sytuacji.

Zaledwie jednak stanął u wyjścia bramy na ulicę, otoczony został przez kilkunastu bojówkarzy niemieckich, którzy z gotowymi do strzału karabinami i rewolwerami, skierowali na niego lufy.

Piłat nie tracił zimnej krwi.

— Co to ma znaczyć? — krzyknął na Niemców w ich języku.

Niemcy speszyli się takiem powitaniem.

— Kto pan jest? — zapytał jeden z oficerów niemieckich.

— Jestem komendantem posterunku strażniczego 2 Wach- i Sicherheitskompanji — począł blagować Piłat.

Wśród Niemców dał się słyszeć pomruk. Zaczęli między sobą szeptać, wreszcie jeden z nich znów się odezwał.

— Jakiem prawem kompanja wasza wystawia tutaj posterunki strażnicze?

— A co mnie to obchodzi — odpowiada Piłat. — Jestem żołnierzem i muszę słuchać. Idźcie sobie na Komendę Miasta i tam zapytajcie, poco my tutaj siedzimy.

Butne odpowiedzi Piłata nie zadowoliły jednak Niemców. Zamierzali oni wejść do domu i przeprowadzić rewizję. Piłat się temu przeciwstawił.

— Żałuję bardzo, ale do domu wpuścić was nie mogę. Byłbym fajtapą, a nie żołnierzem. Ostrzegam was przed popełnieniem jakiegoś głupstwa, bym nie potrzebował alarmować moich ludzi.

Część Niemców pod wpływem wymowy Piłata poczęła się cofać. Natarczywsi jednak poczęli podburzać i pragnęli swoją ciekawość zaspokoić. Koniecznie chcieli zbadać, co za tajemnice kryje sala restauracyjna p. Jarockiego.

Kilku z nich poczęło dobijać się do zamkniętych rolosami okiennic. Na ich pukanie, spiskowcy W. Konieczny i Fr. Nogaj podnieśli nietylko rolosy, lecz również okno i wdali się z nimi w pogawędkę.

W pewnym momencie jeden z Niemców wymierzył rewolwer w stronę Nogaja i wystrzelił. W ostatniej chwili Konieczny podbił rękę Niemcowi i uratował swego kolegę od niechybnej śmierci. Niemiec przyłożył rewolwer niemal do nosa Nogaja.

Strzał ugrzął w obrazie Kazimierza Puławskiego, wiszącego na ścianie sali.

Stłuczone szkło obrazu z brzękiem upadło na ziemię.

Strzał Niemca był hasłem do ogólnej strzelaniny.

Piłat, znajdujący się u wejścia bramy domu, słysząc strzał, celnym strzałem roztrzaskał żarówkę, oświetlającą bramę i przedsionek domu, poczem zniknął w ciemnościach.

Niemcy obawiali się biec za nim. Rzucili tylko granat ręczny, który eksplodował w czasie, gdy Piłat był na podwórzu domu.

Do swoich nie mógł się dostać, a zresztą byli oni jakby zamknięci w pułapce. Trzeba było ich ratować.

Nie zważając na niebezpieczeństwo, Piłat przebiegł przez podwórze, drugiem wyjściem wydostał się na ulicę i pobiegł na plac św. Piotra (dziś św. Krzyski) szukać pomocy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



101)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska, pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą. W jakiś czas potem, śmiertelny wróg Klimczoka, Lubar, zmusił do małżeństwa ze sobą narzeczoną Klimczoka, księżniczkę Klementynę Sułkowską, oraz otruł jego matkę, którą pochowano w grobowcach rodzinnych. Nie umarła ona jednak, lecz tylko zapadła w letarg. Na wieść o tem, że w zamku straszy, Lubar otworzył trumnę hrabiny, która wstała z martwych. Prędko zatrzasnął wówczas wieko trumny i zakręcił śruby, żywcem grzebiąc nieszczęśliwą kobietę... Uratowała ją jednak wtrącona przez Lubara do lochu Klementyna, która przypadkiem znalazła się w grobowcu i odkręciła wieko trumny. Obie kobiety szukały sposobu, aby wydobyć się na świat. Okryte w białe całuny udały się w nocy do lasu cygańskiego w poszukiwaniu Klimczoka, którego nie znalazły. Nawpół omdlałe doszły do klasztoru Panny Marji, gdzie widok kobiet wywołał popłoch...

*

Wieść o śmierci hrabiny dotarła także do klasztoru. Zakonnice więc o niej wiedziały. Spoglądały więc raz na hrabinę z zdumieniem, a zarazem z politowaniem, ponieważ rzeczywiście więcej była podobną do umarłej, niż do żywej, to znowu na Klementynę, która po długiej tułaczce niemniej była mizerną i wyczerpaną. Siostry chętnie zgodziły się na żądanie hrabiny.

Kilka z nich poszło obudzić siostrę przełożoną. Zaledwie przeszły przez podwórze i chciały drzwi do klasztoru otworzyć, gdy lekki krzyk spowodował, że się odwróciły. To hrabina Klimczokowa krzyknęła. Wycieńczenie obezwładniło ją. Zemdlona osunęła się na ziemię...

Wkrótce potem siedziała Klementyna w ciepłym refektarzu, naprzeciwko siostry przełożonej. Była to staruszka może siedemdziesięcioletnia. Twarz miała pełną bruzd i zmarszczek, lecz oczy jej łagodne spoglądały przyjaźnie na twarz przybyłej.

— To bardzo dziwna i smutna historja, o której mi opowiadasz, kochane dziecko — powiedziała przełożona, gdy Klementyna skończyła swą opowieść o okrucieństwach Lubara i o przebudzeniu się hrabiny.

— Rozumie się samo przez się, że od tej chwili jesteście pod moją opieką. Zacną hrabinę, którą czcimy jako dobrodziejkę klasztoru, pewnie już siostry położyły do łóżka. Jutro, skoro znów siły odzyska, naradzimy się, co czynić dalej.

Klementyna z wdzięcznością uścisnęła rękę przełożonej. Tymczasem więcej nie było jej potrzeba. Ogrzała się już bowiem dostatecznie i posiliła.

— Mam nadzieję — mówiła przełożona w dalszym ciągu — że po burzach życiowych, które wami w ostatnim czasie miotały, w cichych murach naszego klasztoru znajdziecie ukojenie. Nawet nie zabraknie wam towarzystwa w najbliższym czasie, ponieważ oprócz ciebie i pani hrabiny, jeszcze trzecia osoba znajduje się u nas, którą również los srogi do nas zapędził.

Przełożona zauważyła pytający wzrok Klementyny.

— Jest to dziwne zrządzenie losu — tłómaczyła się przełożona. — Przed dwoma dniami wracało kilka sióstr z sąsiedniego klasztoru i w lesie cygańskim znalazło jakąś bardzo piękną, młodą osobę, którą, sądząc podług ubrania, należało uważać za turczynkę. Nieprawda, że to dziwna rzecz? — mówiła przełożona dalej, gdy zauważyła, że Klementyna przysłuchuje się uważnie. — Nie wiedzieć, jakim sposobem to młode stworzenie dostało się do lasu. Prawdopodobnie spadła ze skały lub potknęła się o korzenie drzew. Dosyć, że leżała jak nieżywa z krwawiącą raną na czole na mokrym mchu. Siostry przyprowadziły ją do klasztoru. Obecnie miewa się już lepiej. Pani ta, która zresztą odmawia wszelkich wyjaśnień, w jaki sposób dostała się do lasu, zamierza już za kilka dni wrócić do domu. Co mówię? Oto i ona!

Drzwi się otworzyły, a Klementyna oniemiała ze zdumienia, gdy zobaczyła... Eugenję Helmfeld!

LVII.
WILK W OWCZEJ SKÓRZE.

Samuel Carkow właśnie ubierał się w swojej izdebce. Czynił to dziś bardzo starannie, ponieważ chciał stanąć przed wysokim swoim przełożonym, panem pułkownikiem żandarmów Daniłem Pietrowiczem i wyjawić mu tajemnicę, o której się tej nocy dowiedział. Pan pułkownik miał się dopiero zdziwić, co to za chwat z tego Samuela Carkowa.

Zaledwie wyszedł rozkaz wykrycia kryjówki Klimczoka, a Carkow znał już położenie jaskini z wszelkiemi szczegółami. Czyż dziwić się można, że Samuel Carkow był w najlepszym humorze? Anusia nie przeczuwała żadnego niebezpieczeństwa. Pamiętała tylko, że miała sny przykre i straszne, w których widziała ukochanego, jak go ścigali żandarmy i wilki.

Była bardzo blada i mizerna. Wszystkie kości ją bolały. Właśnie miała w izdebce zastawić śniadanie, gdy drzwi się otworzyły i brzęcząc ostrogami, wszedł Daniło Pietrowicz. Anusia zafrasowała się bardzo i powiedziała, że męża natychmiast zawoła. Lecz Pietrowicz ją powstrzymał. Potakiwał, że przyszedł rozmówić się z jej mężem. Ale to były tylko pozory. W rzeczywistości przywiodła go chętka zobaczyć młodą, przystojną kobietę, która mu się spodobała.

— Daj spokój swemu mężowi, niech się ubierze — powiedział jowialnie. — Tymczasem możemy sobie swobodnie porozmawiać.

Poprosił ją, aby usiadła, sam zaś przysunął się do niej, objął jej kibić, jakby od niechcenia.



...Anusia opierała się. — W progu stanął Samu.l Carkow

Anusia szybkim ruchem usunęła się.

— Wciąż jeszcze się boisz? — zaśmiał się. — Czy naprawdę jestem tak wstrętny?

Na Anusię biły płomienie.

— Ja, ja jestem zamężną kobietą, — wybełkotała zafrasowana.

Pietrowicz głaskał sobie wąsy.

— Co to szkodzi? U nas jest dużo pięknych kobiet, które, chcąc pomóc swym mężom w karjerze, dla takich, jak ja, bardzo są grzeczne. Któżby chciał swój los deptać nogami. Co jego to obchodzi? Nie potrzebuje zresztą o niczem się dowiedzieć!

Anusia ledwie zdołała zapanować nad sobą, tak była wzburzona. Błagalne spojrzenia o pomoc posyłała do drzwi, któremi każdej chwili miał wejść jej mąż.

— Proszę wielmożnego pana, — powiedziała, powstrzymując cisnące się łzy do oczu, — ja kocham mojego męża. Gdyby się mąż dowiedział, że pan w ten sposób do mnie przemawia, to...

— No i cóż... to? — zaśmiał się Pietrowicz cynicznie. — To się bardzo ucieszy i będzie sobie poczytywał za honor, że Danile Pietrowiczowi podoba się jego piękna żoneczka. Bądź więc rozsądna, patrz, co ci przyniosłem!

Z poza munduru wyjął małe pudełko, w którem mieścił się mały, złoty naszyjnik ze złotym krzyżykiem.

— Podoba ci się to? Przekonajmy się, jak ci z tem będzie do twarzy!

Założył Anusi łańcuszek na szyję, skorzystał jednak i przycisnął ją do siebie.

Anusia opierała się. Zanim Pietrowicz zdążył wykonać swój zamiar i pocałować — drzwi się otwarły.

W progu stanął Samuel Carkow. W pierwszej chwili drgnął i zbladł, jak marmur. Lecz Daniło Pietrowicz odrazu zrozumiał położenie.

— Otóż jesteś, Samuelu Carkowie! — zawołał wesoło. — Patrz tylko, jaką masz dziwną żoneczkę. Oto przyniosłem jej, ponieważ mi się oboje podobaliście, mały, złoty łańcuszek. A za to nie chce nawet pozwolić, abym jej go przypiął. Hahaha, Samuelu Carkowie, można ci powinszować, że masz tak piękną, a przytem tak cnotliwą żoneczkę!

Mimo te słowa wydawała się sytuacja, w której żandarm znalazł pułkownika z żoną, bardzo podejrzaną. Trwało to jednak tylko jedną chwilkę. Wyrzucał sobie, że był tak niemądrym i podejrzliwym głupcem.

— Właśnie pan pułkownik potrzebuje zadawać się z Anusią — pomyślał sobie Carkow. — Ma on z pewnością w Krakowie inne kobiety.

Równocześnie błysła mu przez głowę inna myśl jeszcze. Co za dziwny zbieg okoliczności! Czyż mu się nie śniło, że mu Daniło Pietrowicz kładł złoty łańcuch na szyję? W tem tylko różnica, że pułkownik nie jemu, Samuelowi, tylko żonie łańcuszek przypinał. Mniejsza o to. W każdym razie był to dobry znak — nie zważając nawet na wartość podarunku, ani na honor niespodziewany.

Carkow zaczerwienił się z radości i gderał na żonę, że nie umiała ocenić zaszczytu, jaki ją ze strony pana pułkownika spotykał.

— Podziękuj panu pułkownikowi, Anusiu! — rozkazał. — Idź, pocałuj pana w rękę!

Anusia usłuchała rozkazu, choć niechętnie, Samuel Carkow również dziękował, sadząc się na grzeczność. Przytem uczuwał rozkosz zadowolenia. Przecież zasłużył sobie na złoty łańcuch sprawiedliwie. Pietrowicz dopiero się zdziwi, gdy się dowie o tajemnicy, gdzie się Klimczok ukrywa. Tego jednak natychmiast wyjawić nie mógł. Anusia nie powinna tego słyszeć. Możeby podsłuchiwała. A gdyby się dowiedziała, jakie niebezpieczeństwo grozi Klimczokowi, gotowaby im plany pokrzyżować.

Gdy więc Pietrowicz zapytał się żandarma, czy już się zajął powierzoną sobie sprawą, Carkow tylko szurgał nogami i bąknął, że tak ważne rzeczy najlepiej załatwić w cztery oczy.

— Pan pułkownik mnie rozumie i wie, jak to z temi babami! Nie można im wierzyć ani za szeląg!

Pietrowicz myślał o czem innem. Całą uwagę skierował na Anusię, która z wrodzonej kobietom próżności przeglądała się w lustrze, czy jej z łańcuszkiem do twarzy. Co go to obchodziło, że żandarm się chwalił, nie mając pewnie jeszcze do tego powodu? Piękna kobieta zajmowała go więcej. Noc miał niespokojną i wciąż marzył o ciemnych włosach delikatnej cerze i zgrabnej kibici Anusi. Gdyby tylko mógł się pozbyć tego gaduły, jej męża!

— Tak, tak, masz słuszność, Samuelu Carkowie, — odpowiedział w roztargnieniu, wciąż przypatrując się Anusi. — Idźmy więc! Do widzenia pani!

Przy tych słowach rzucił na Anusię tak pożądliwym wzrokiem, że kobieta cała stanęła w pąsach.

Samuel Carkow zgapiał i tego nie zauważył, tylko salutując pokornie, wyszedł za swoim przełożonym. Rad był, że już wreszcie poszli, bo po pierwsze język go świerzbiał, a po drugie Anusia nie miała już sposobności swojem nieokrzesanem wzięciem narazić się pułkownikowi. Co miał sobie o niej pomyśleć Pietrowicz! Wkrótce stanęli w pokoju pułkownika w oberży.

Teraz dopiero rozgadał się Carkow na dobre, bo po drodze gubił się tylko w ogólnikach. Nie mało jednak był zdziwiony, że na Pietrowiczu nie sprawił takiego wrażenia, jakiego się spodziewał. Nie mógł przecież wiedzieć, że Pietrowicz słuchał tylko połuchem, a w duszy wciąż tylko rozważał, jakby się pozbyć żandarma. Takie brzydkie sprawki nie były dla niego nowiną. Nie pytał się o nic.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Naprzód (Lipiny) umacnia swoją pozycję

w mistrzostwach piłkarskich

W mistrzostwach piłkarskich Śląska, które znajdują się w fazie drugiej serji, nadal rozgrywa się emocjonująca walka o zdobycie tytułu mistrzowskiego.

Wczoraj odbyły się następujące spotkania w lidze śląskiej.

NAPRZÓD LIPINY — ORZEŁ 4:0 (1:0)

Wynik odpowiada przebiegowi, gdyż Orzeł znajduje się obecnie znów w nienadzwyczajnej formie.

Z śląskich boisk piłkarskich

KS. „06" KATOWICE — KOLEJOWE PW. 3:0 (2:0)

KS. „07" SIEMIANOWICE — AKS. KRÓL. HUTA 1:4 (0:3)

ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE — IFC. KATOWICE 0:3 (WALKOWER).

Zespół Śląska nie stawił się do zawodów mistrzowskich, wobec czego sędzia p. Ruseckl przyznał katowiczanom walkower.

KS. CHORZÓW — KS. CZARNI CHROPACZÓW 5:0 (3:0)

Wynik stanowi naprawdę niespodziankę, gdyż zespół Czarnych uchodzi za b. groźnego przeciwnika. U Czarnych dał się zauważyć znaczny spadek formy i jest to już druga zrzędu porażka w drugiej serji rozgrywek.

Bramki dla Chorzowa zdobyli: Wolny 3, Langer i Bartodziej po 1.

KS. „22" MAŁA DĄBRÓWKA — KS. DIANA KATOWICE 3:2 (2:1)

KS. WAWEL NOWA WIEŚ — KS. „20" BOGUCICE 6:1 (3:0)

KS. ZGODA BIELSZOWICE — AKS. KOMB. 2:0 (0:0)

KS. JEDNOŚĆ MICHAŁKOWICE — KS. SŁOVIAN KATOWICE 4:3 (3:0)

Z trudem jednak zasłużone zwycięstwo Jedności, którego zespół odmłodzony w pierwszej połowie znacznie przeważał, zaś w drugiej opadł na siłach, co umożliwiło gościom zdobycie 3 bramek przez Scholca 1 i Plocha 2. Dla miejscowych bramki zdobyli: Kwiczała 2, Kala i Guzy po 1.

REWANŻ „RUCHU" NAD „ŚLĄSKIEM".

Znajdujący się obecnie w świetnej formie zespół ligowy Ruchu, gościł wczoraj w Wielk. Hajdukach ambitny i twardy zespół Śląska z Świętochłowic.

Jakkolwiek dwa ostatnie spotkania pomiędzy powyższymi zespołami zakończyły się nieznaczną porażką Ruchu, wczoraj właśnie udało się ligowcom zrewanżować i to w dość wysokim stosunku, bo 5:2 (0:1).

Oba zespoły w najsilniejszych składach z wyjątkiem rezerwowego bramkarza Ruchu (Komander zamiast Kurek).

Niestety ogólne wrażenie meczu nie było tak udałe, gdyż zawody te prowadzone były przez sędziego Ruseckiego, dopuszczającego do ostrej i miejscami brutalnej gry.

Śląsk w pierwszej połowie uzyskał prowadzenie ze strzału samobójczego, wobec nieporozumienia obrony z bramkarzem.

W drugiej połowie gra stała pod znakiem znacznej przewagi Ruchu, który już w 5 min. przez Dziwisza wyrównuje.

Podwyższa stosunek bramek Urban bezpośrednio po rzucie z rogu, poczem 3 dalsze bramki strzelają: Giemsa, Badura (karny) i Urban.

Druga bramka dla Śląska pada ze strzału Olbrychta.

T. S. MURCKI — KS. POGOŃ IMIELIN 2:3 (1:1)

Drużyna „Pogoni" zmierzyła się w niedzielę z T. S. Murcki w Murckach o mistrzostwo.

W 3-ciej minucie uzyskali miejscowi bramkę Gra znacznie się zaostrza. Już w 28 minucie zdobył dla gości Nowara najpiękniejszą bramkę dnia, remisując do połowy. Po przerwie goście przechodzą do ofenzywy, zdobywając dwie następne bramki.

Bramki zdobyli: Nowara, Reszka i Koserczyk.

Sędzia słaby i jednostronny.

KS. „ISKRA" SIEMIANOWICE — KS. „21" SZOPIENICE 1:3 (1:0)

Zawody o mistrzostwo kl. A pomiędzy powyższemi drużynami. Po 10 minutach gry drużyna Szopienic zmuszona była grać w dziesiątkę z powodu poważnego kontuzjowania gracza wskutek bardzo ostrej gry ze strony gospodarzy. Po przerwie zupełna przewaga gości, którzy w tym czasie zdobywają trzy bramki, wypracowane przez Kozła i Szmola Huberta. Gospodarze zdobyli jedyną bramkę z rzutu karnego.

Sędzia p. Szarf bezstronny, chwilami słaby.

Z boisk piłkarskich Zagłębia

Solvay — Zagłębianka 4:0 (1:0)

Mecz tych drużyn odbył się w Grodźcu. Do przerwy goście trzymają się świetnie, jednak w drugiej połowie opadają z sił. Sędzia p. Śliwa b. dobry.

Rezerwa Zagłębianki wygrała 2:1.

C. K. S. — Makabi 2:0 (1:0)

Mecz odbył się w Sosnowcu. Goście bez Starzyckiego, stale atakują, mając przewagę, jednak napotykają na nieprzebitą zaporę w bramkarzu Hirszu, który jest fenomenalnym. Sędzia p. Kazibudzki objektywny i opanowany Rezerwa C. K. S. wygrała 5:0 (w)

Ruch — Sarmacja 0:3

Ruch na boisku w Będzinie po b. zaciętej grze ulega dobremu i zgranemu przeciwnikowi. Sarmacja znajduje się obecnie w dobrej formie. (w)

Brynica — Świt 8:1

Piękne zwycięstwo Brynicy w spotkaniu o mistrzostwo kl. B. Brynica miała swój dobry dzień. (w)

Hakoah — Zagłębie 4:0 (1:0)

Świetne zwycięstwo drużyny żydowskiej nad mistrzem Zagłębia Dąbr. Hakoah jest drużyną typowo techniczną. Sędziował p. Okularczyk, dobrze. (w)

Wyścigi kolarskie w Będzinie.

W wyścigach kolarskich na 50 klm. w Będzinie zwyciężył Trzaskowski.

Samson — Gwiazda 3:2

Samson z Modrzejowa w walce o mistrz. kl. B. pokonał w Będzinie Gwiazdę. Bramki dla Samsona zdobyli: Sulimowicz, Apfelbaum i Sztajer. (w)

ŚLĄSK — ZAGŁĘBIE W SOSNOWCU

7 maja na stadjonie Policyjnego w Sosnowcu, reprezentacja Śląska walczyć będzie z reprezentacją Zagłębia.

Zagłębie wystawia następujący skład: — Nunberg (Hakoah), Czapla, Jeżowski (CKS.), Kopała, Brzozowski, Sobiechard, Gwóźdź (Unja) Lewandowski, Wiesner (Policyjny), Cichoń (Sarmacja) i Mydłowiecki (Brynica).

Drugi zespół Zagłębia wyjeżdża do Częstochowy, gdzie spotka się z reprezentacją Częstochowy, Skład: Siudak (Brynica), Zyguła (Dąbrowa), Kołodziej, Marciniec, Januszkiewicz (Czarni). Haber, Bujakowski (Zew), Kubala (Świt), Maciążek (Płomień), Turner (Kraft), Czapa (Arja). Kapitanem drużyny jest Siudak.

Niespodzianki w Lidze Państwowej

Niezasłużone zwycięstwo K. S. 22 p. p. Siedlce

W dniu święta narodowego odbyło się szereg spotkań ligowych.

W grupie zachodniej rozegrano tylko jedno z ważniejszych spotkań i to derby krakowskie.

WISŁA — CRACOVIA 1:1 (0:1)

Zawody te wywołały znaczne zainteresowanie, czego dowodem, że około 6 tys. widzów śledziło z napięciem spotkania. Niestety spotkanie to nie przyniosło spodziewanych emocyj, bo było typowem o punkty i na niezbyt wysokim poziomie.

W grupie północnej wyniki są następujące:

LEGJA WARSZAWA — CZARNI LWÓW 2:1 (1:0)

Z trudem wywalczone zwycięstwo Legji, która prowadzenie uzyskała z karnego, strzelonego przez Martynę.

Czarni wyrównali w drugiej połowie ze strzału Makucha, jednak los ich przypieczętowała samobójczo strzelona bramka.

KS. 22 PP. SIEDLCE — WARSZAWIANKA 2:1 (0:1)

Niezasłużone zwycięstwo wojskowych, bo Warsz. była bezwzględnie lepszym zespołem, jednak pozbawionym szczęścia. Bramkę dla Warszawianki zdobył Pieliszek, zaś dla wojskowych obie Rusinek.

TABELA GRUPY ZACHODNIEJ.

Klub	Gier	Pkt.	Stos. bram.
Ruch	4	6	11:3
Wisła	4	5	5:3
Warta	3	4	6:2
Cracovia	2	3	5:1
Garbarnia	3	2	5:7
Podgórze	4	0	1:4

W grupie północnej prowadzi Pogoń 4 pkt., Legja 4, ŁKS 3, 22 pp. 2, Warszawianka 1, Czarni 0 pkt.

Międzynarodowe spotkanie bokserskie

„Slavia" Ruda — „B. K. S. 29" (12:2)

W poniedziałek odbyło się w Rudzie w hotelu „Piast" powyższe międzynarodowe spotkanie bokserskie, które tylko wskutek zupełnej dezorjencacji sędziego ringowego p. Wendego zakończyło się tak katastrofalną porażką gości. W dwóch spotkaniach — a mianowicie w wadze piórkowej i średniej — wyrządzoną Boguciczanom krzywdę przypisać należy raczej jakiemuś złośliwemu usposobieniu jury. Nic też dziwnego, że sędziowie sprawiedliwi staną się po takich machinacjach ofiarami rozwydrzonej publiczności, która zawsze swojego uważa za zwycięzcę. Dobrzeby W. S. S. Śl. O. Z. B. na tem wszedł, żeby stałe wyznaczanie tak mało wartościowego sędziego, jakim jest p. Wende, nieco ograniczył. Kluby śląskie będą mu za to bardzo wdzięczne. Wyniki techniczne od wagi muszej do półciężkiej, B. K. S. 29 na pierwszem miejscu: Pawlica już w drugiej rundzie wykończył Mocke. Dytkowic przegrywa w drugiem starciu przez k. o. do Gołąba. Sędziowie ogłosili zwycięzcę Engla w walce z dobrym Adamaszkiem (Bog.). Białasowi (Slavia) przyznano po ładnej walce zwycięstwo nad Millcem. Bernet przegrał przez k. o. w pierwszem kole do Adamca I. Tycner po zaciętej walce przegrał niezrozumiale do Jasiulka II. Głodek, przy przygniatającej przewadze Jasiulka I. przegrał w trzeciej rundzie przez k. o.

„B. K. S. 29" — „Z. T. G. S." CZĘSTOCHOWA 12:2.

Z POZNAŃSKICH BOISK PIŁKARSKICH

Zawody sportowe o mistrzostwo klasy A. między Olimpją a Sokołem 2:2, (2:0). Do przerwy górowała drużyna poznańska, po zmianie jednak ambitna drużyna leszneńska nie pozwoliła jej wygrać.

ZASADY ORGANIZACJI KLUBÓW I STOWARZYSZEŃ

Już wyszła z druku i jest do nabycia w większych księgarniach, książka znanych działaczy sportowych pp. Z. Ruseckiego i A. Posnera p. t. „Zasady organizacji Klubów i Stowarzyszeń".

Książka zawiera wszechstronnie opracowany materjał tyczący się działalności organizacyj społecznych ze specjalnem uwzględnieniem klubów sportowych. Omawia ona w sposób przejrzysty w formie ścisłych regulaminów działalność wszystkich organów Klubu i Stowarzyszenia, zawiera m. in. również wytyczne nowej ustawy o stowarzyszeniach oraz informacje, w jaki sposób należy zwracać się o pomoc do państwowych władz sportowych.

Cena książki wynosi zł. 3,50.

Zmiana programu

„Dnia P. Z. P. N."

PZPN. zdecydowało zmienić nieco program zawodów w dniu PZPN 7 maja, a mianowicie w Warszawie odbędzie się w niedzielę mecz Warszawa — Lwów, zaś w Wilnie prawdopodobnie wojskowi — cywilni, ponieważ zarząd PZPN. w drodze wyjątkowej dał zezwolenie Warszawiance na wyjazd do Jugosławji pod warunkiem, że w przyszłości w jednym z wolnych terminów, Warszawianka pojedzie do Wilna i grać będzie na rzecz PZPN. Nadto w Krakowie odbędzie się mecz Kraków — Śląsk, w Poznaniu Warta — repr. Poznania, w Łodzi Hakoah — ŁTSG, ŁKS. — Turyści, w Warszawie w sobotę Makabi — Gwiazda, w Radomiu Radom — drużyna kl. A. Warszawy, w Lubliniec repr. Lublina — 22 pp., we Lwowie prawdop. team A — team B, w Sosnowcu Zagłębie — Śląsk, w Częstochowie Częstochowa — Zagłębie, zaś w Katowicach zmierzy się reprezentacja **Północy i Południa.**

Czechosłowacka „Sparta"

we Lwowie

W dniach 2 i 3 maja gościła we Lwowie mistrzowska drużyna amatorów czechosłowackich, która w pierwszym dniu pokonała Pogoń bez oporu 5:1.

Natomiast w drugim dniu Pogoń zrewanżowała się i wygrywa 5:2.

Kusociński zwycięzcą w biegu Narodowym

Tradycyjnym zwyczajem w dniu Święta Narodowego 3-go Maja odbył się wczoraj w Warszawie tegoroczny bieg Narodowy, do którego na 660 zgłoszonych zawodników stanęło 610, a lwią część stanowili zawodnicy „Strzelca" i innych federacyjnych związków.

Trasa biegu wynosiła około 7 klm. i prowadziła wzdłuż lotniska mokotowskiego.

Bieg wygrał, jak było do przewidzenia, Kusociński w czasie 23:51.6 min. w b. dobrej formie, 2) Fiałka (Kraków) w czasie 24:39 min., 3) Robiński (Poznań), 4) Półtorak (Białystok), 5) Strzałkowski (Białystok), 6) Łukaszewski (Białystok), 7) Strzelec (Zw. Strzelc.), 8) Kucharski (Białystok), 9) Kasprzak (SMP Raszyn).

Drużynową nagrodę zdobył Białystok, którego zawodnicy sprawili największą niespodziankę.

Ze Śląska ku wielkiemu żalowi nikt nie startował z asów, a z pewnością czy to Orłowski lub Hartlik byłby odegrał poważniejszą rolę.

Zwycięstwo katowickiej „Pogoni"

w międzyklubowych zawodach lekkoatletycznych

Z okazji Święta Narodowego odbyły się wczoraj na boisku „Pogoni" katowickiej międzyklubowe zawody lekkoatletyczne z współudziałem wszystkich katowickich klubów „LA", o nagrodę prezydenta miasta Katowic.

Nagrodę zdobyła „Pogoń" przed „Sokołem" katowickim.

Wyniki są następujące: **Panowie — 100 mtr.:** 1) Mueller (P) 11 sek. 2) Breslauer (P). **400 mtr.:** 1) Lipich (P) 54 sek. 2) Danielak (Pogoń). **1500 mtr.:** 1) Szczepański (P) 42.6 min. 2) Grzywa (S). **5 klm.:** 1) Gwiżdżoł (P) 17.22,9 min. 2) Wodarczyk (RKS) **Skok wzwyż:** 1) Chmiel (P) 1.76 mtr 2) Gach (S) 1,66 mtr. **W dal:** 1) Breslauer (P) 6,31 mtr. 2) Elpel (P) 5.76 mtr. **Dysk:** 1) Banaszak (P) 35.72 mtr. 2) Gasz (S) 31,35 mtr. **Oszczep:** 1) Kühne (P) 54.23. 2) Kubisz (S) 46.45. **Kula:** 1) Kuehne (P) 11.99 mtr. 2) Banaszak (Pog.) 11.74 mtr.

Panie — 60 mtr.: 1) Preisówna (P) 8.2 s. 2) Bytomska (P) 8,4 sek. **200 mtr.:** 1) Imielanka (S) i Białasówna (P) po 30 sek. **Kula:** 1) Sierańska (P) 9.21. 2) Wasilewska (P) 8.25 mtr. **Skok w dal:** 1) Preisówna (P) 4,65 mtr. 2) Imielanka (S) 4.42. **Wzwyż:** 1) Imielanka i Bytomska po 1.37 mtr. **Sztafeta 4×100 mtr. panów** — 1) Pogoń w czasie 46,2 sek. — Organizacja zawodów sprawna.

Czy zwyciężymy Holandję?

Nasza ekspedycja tenisowa opuściła w poniedziałek Warszawę, udając się do Hagi, gdzie 5, 6 i 7 bm. rozegrany zostanie mecz o puhar Davis'a Polska — Holandja.

Każdy chciałby wiedzieć, jakie są szanse naszych zawodników, czy są w stanie pokonać zespół holenderski prowadzony do boju przez groźnego Timmera, czy też możemy ulec Holendrom.

O łatwem zwycięstwie nad naszymi przeciwnikami podobnie jak to miało miejsce w roku ubiegłym — nikt dziś nie myśli. Znawcy tenisa zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że as drużyny holenderskiej jest w br. przeciwnikiem nierównie groźniejszym, niż w roku ubiegłym, kiedy stanął do ciężkich meczów jako rekonwalescent po półtorarocznej chorobie płuc. Doceniamy dziś klasę i wartość Timmera, którego największą wadę stanowi brak bojowości przy tak poważnych zaletach, jak ogromna regularność, wysoka technika i dobra taktyka.

O losy spotkania bylibyśmy zupełnie spokojni, gdybyśmy dysponowali choć przeciętnie dobrą parą doublową. Niestety, w tej materji niewiele się zmieniło na lepsze. Polacy w każdem zestawieniu czy to Tłoczyński — Hebda, czy też Wittmann — Tłoczyński, raczej ulegną parze Timmer — Koopman, którą holenderski kapitan związkowy van den Brocman wyznaczył przeciwko Polsce.

O losy pozostałych gier pojedyńczych jesteśmy spokojni. Ani „staruszek" Diemer Kooi — ongiś mistrz Holandji i jeden z wybitniejszych doublistów europejskich — ani młodziutki „rozhuśtany" Hughan, ani przeciętnie poprawny Koopman nie stanowią poważnych przeciwników dla Hebdy, Tłoczyńskiego ani nawet dla Wittmanna.

Sedno zagadnienia tkwi więc w pytaniu, czy jeden z naszych singlistów pokona Timmera. Nie będzie to łatwe.

Mistrz Holandji znajduje się w dobrej formie — o czem świadczą wyniki osiągane przez tego gracza w lutym i marcu na Riwierze, a ostatnio pewne i łatwe pokonanie dobrych Francuzów Feret'a i Merlin'a w Amsterdamie.

W ostatecznem ustawieniu drużyny polskiej ważną rolę odgrywa losowanie. Byłoby dla nas najdogodniej, gdyby pierwszego dnia Tłoczyński rozegrał spotkanie z Timmerem. W razie zwycięstwa Polaka los spotkania jest przesądzony. W razie porażki — należy wystawić parę Tłoczyński — Hebda i dołożyć wszelkich sił, aby grę podwójną wygrać, gdyż „asekuracja" w postaci meczu Hebda — Timmer przy stanie 2:2 nie wydaje się zbyt pewną ze względu na niezbyt wielką wytrzymałość nerwową lwowianina.

W razie wylosowania w pierwszym dniu meczu Hebda — Timmer i prawdopodobnej porażki Polaka — Tłoczyński nie powinien grać w doublu, a zachować swe siły na mecz z Timmerem. Chyba, że Holendrzy nie wystawiliby Timmera do gry podwójnej.

Rozegranie batalji nie należy do najłatwiejszych. Wierzymy jednakże, że nasi chłopcy przyniosą nam z Hagi piękny prezent w postaci meczu Polska — Niemcy w Warszawie. Bardzobyśmy radzi zobaczyć naszych sąsiadów z Berlina, którzy tak usilnie i tak wszechstronnie zabiegali o to, aby do spotkania w Warszawie nie doszło.

Eksmisja na drugi świat

Nagła śmierć żyda w czasie eksmisji

Przy ulicy Muranowskiej w Warszawie miała się odbyć we wtorek **eksmisja z mieszkania 60-letniego kupca, Szachny Judenkersza, który w mieszkaniu swojem przemieszkał 30 lat. Judenkersz wracał właśnie z bóżnicy, kiedy zobaczył na podwórzu tragarzy**, a nie spodziewając się, że eksmisja **ma być już wykonana, zaintrygowany zapytał, na kogo czekają tragarze.**

Otrzymawszy odpowiedź, że przybył komornik wraz z tragarzami **dla wykonania eksmisji**, Judenkersz wszedł do mieszkania i krzyknął do komornika: **„Wyeksmitujecie mnie, ale na tamten świat"**

Po wypowiedzeniu tych słów, Judenkersz **padł na ziemię.** Wezwany lekarz pogotowia **stwierdził śmierć wskutek ataku sercowego.** Wypadek ten wzburzył mieszkańców domu, którzy **usiłowali zlynczować gospodarza.** Dopiero silny oddział policji, przybyły na miejsce, przywrócił spokój.

Wąsy generała w osobnej mogile

Testament wąsatego generała japońskiego

Zmarły w tych dniach szef lotnictwa japońskiego, **generał Nagaoka, słynął w swej ojczyźnie nie tylko ze względu na wielkie usługi,** jakie oddał lotnictwu japońskiemu, którego dumnie nazywał się „ojcem", ale także z tego **względu, że oblicze jego zdobiły ogromne, sięgające 50 centymetrów długości, i bardzo gęste wąsy,** co jest zjawiskiem bardzo rzadkiem u Japończyków.

Generał był tak dumny z tej „ozdoby" twarzy, pokrętnego wąsa i tak ją cenił, że w testamencie swym rozporządził, aby wąsy po śmierci jego odcięto i pochowano w specjalnej mogile.

Syn generała **spełnił święcie to życzenie ojcowskie, wąsy obciął, umieścił w trumience i po odprawieniu nad niemi nabożeństwa żałobnego przez kapłanów religji szinto,** pochował je w starannie wybranej mogile, gdy jednocześnie lotnictwo japońskie chowało uroczyście zwłoki właściciela wąsów, a swego szefa.

Porwanie 82-letniego starca

Lokatorzy terroryzowali właściciela domu

W niedługim czasie na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie znajdzie się sprawa o **porwanie 82-letniego Izraela Mendelsona.**

Sprawa ta powstała na tle zatargów między Mendelsonem a lokatorami jego domu przy ul. Pawiej. Lokatorzy tego domu założyli **komitet lokatorski, który terorem chciał zmusić Mendelsona do niepłacenia komornego.** Zatarg tak się zaostrzył, że Mendelson po kolei **eksmitował prawie wszystkich lokatorów,** a między innemi niejakiego **Ciechanowskiego, który płacił komorne od roku.**

Oburzony tem komitet zorganizował na Mendelsona napad na ulicy Żabiej.

Nim starzec zdołał się zorjentować, porwano go i wywieziono do bóżnicy, gdzie miał się odbyć sąd rabinacki.

Do sądu tego nie doszło, natomiast **Mendelson wniósł skargę do prokuratora.**

Nagrody miasta Warszawy

Zgodnie z zwyczajem prezydjum Rady Miejskiej ogłosiło w dniu Święta Narodowego 3-go Maja orzeczenia sądów konkursowych tegorocznych nagród m. Warszawy.

Jak wiadomo, **laureatem nagrody naukowej został dr. Stanisław Józef Thugutt, nagrody artystycznej — Zofja Stankiewiczówna, literackiej — Tadeusz Boy-Żeleński, a muzycznej — Ignacy Paderewski.**

Uśmiechnij się!



Handlarz: Polecam panu tego psa z czystem sumieniem. To jest pies policyjny!

Pan: Taki mały pies policyjny? To niemożliwe!

Handlarz: Bo widzi pan, on jest z policji tajnej...

NAJGRZECZNIEJSZY

Ojciec: — A teraz powiedźcie mi, dzieci, który był najgrzeczniejszy w tym miesiącu, kto najposłuszniej spełniał wszystkie życzenia mamusi?

Mały Staś: — Ty, tatusiu!

W SZKOLE

Nauczyciel: — Tyrdalski, powiedz mi, jeśli zrobię dziurę przez środek ziemi, to gdzie wyjdę?

Tyrdalski: — Z dziury, panie psorze.

HOROSKOP

Właściciel pewnego składu win jest zapalonym zwolennikiem astrologji; nie zaangażuje żadnej nowej siły, nie zbadawszy wpierw jego horoskopu.

Niedawno przedstawił mu się nowy kandydat na pomocnika.

— A w jakim znaku jest pan urodzony? — pyta szef.

— W znaku Wodnika.

— Dobrze. Może pan objąć posadę.

W SZKOLE

— Czy możesz mi powiedzieć, jak długo Adam i Ewa przebywali w raju?

— Aż do jesieni!

— Dlaczego właśnie do jesieni?

— Bo jabłka wtedy dopiero dojrzewają.

WZIĄŁ GO

X. pisze list w kawiarni. Y. siedzący obok czyta mu wszystko przez ramię. Wreszcie X. zniecierpliwiony, kończy list tak:

„...Pisałbym ci, droga żono więcej, ale przeszkadza mi w tem jakiś wielki dureń, który zagląda mi przez ramię..."

Y. odszedł.

Przygody bezrobotnego Froncka



Rozgniewany siłacz
jeszcze raz uderzy
i siłomierz Froncka
dzikim wzrokiem mierzy.

Wziął zamach ogromny,
gdy młot ujął w dłonie,
a twarz mu z wysiłku
niby róża płonie.

Grzmotnął — i wnet „Łukasz"
rozpadł się strzaskany,
jakby był z zapałek
cienkich zbudowany.

Siłacz zatarł ręce,
mruknął „dobra nasza",
a Froncek zapłakał
nad trupem „Łukasza".

(Ciąg dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.